



FLORIANUS

Tygodnik parafii św. Floriana w Brwinowie nr 27 (39) rok II

05. 09. 2021 r.

XXIII Niedziela Zwykła

Liturgia Słowa

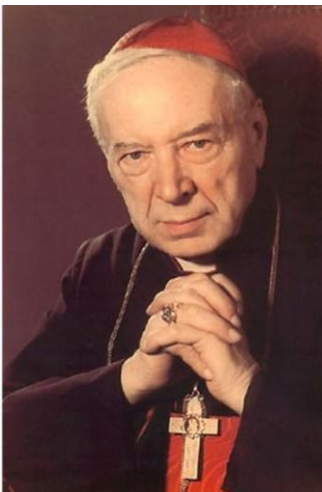
Pierwsze czytanie: Iz 35,4-7a (*Przejrzą oczy niewidomych i uszy głuchych się otworzą*)

Psaln responsoryjny: Ps 146,6c-7.8-9a.9bc-10 (*Chwal, duszo moja, Pana, Stwórcę swego.*)

Drugie czytanie: Jk 2,1-5 (*Bóg wybrał ubogich*)

Ewangelia: Mk 7,31-37 (*Uzdrowienie głuchoniemego*)

**12 września - Beatyfikacja Prymasa Tysiąclecia
i Matki Elżbiety Róży Czackiej**



Już w najbliższą niedzielę w Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie-Wilanowie odbędzie się beatyfikacja kard. Stefana Wyszyńskiego i Matki Elżbiety Czackiej. W związku z pandemią w uroczystościach będzie mogło wziąć udział tylko 7-8 tysięcy osób, dlatego wstęp będą miały wyłącznie osoby posiadające kartę wstępu. W uroczystości weźmie udział **kard. Marcello Semeraro**, prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, który w imieniu papieża publicznie ogłosi dekret beatyfikacyjny. Bp Rafał Markowski, który przewodniczy komitetowi organizacyjnemu prosi wszystkich chcących uczestniczyć w beatyfikacji "o duchową łączność i wspólną modlitwę, poprzez media transmitujące uroczystość". Transmisję przeprowadzi TVP, która udostępni sygnał również innym stacjom telewizyjnym oraz radiowym co oznacza, że przebieg uroczystości będzie można śledzić w wielu różnych mediach oraz w internecie.

Parafia

**Rzeczymskokatolicka
św. Floriana**

ul. Biskupicka 2
05-840 Brwinów
tel. + 48227296144
florianustv@gmail.com
<http://swflorian.home.pl/>

Duszpasterze:

Proboszcz: .
Ks. Maciej Kurzawa
Wikariusze:
ks. Mariusz Białęcki
ks. Dariusz Drozdek
ks. Wojciech Koszutski
Pomoc duszpasterska:
Ks. Marian Wnuk

Kancelaria parafialna:

Poniedziałek - piątek
godz. 9.00 - 10.00
16.30 - 17.30
sobota
9.00 - 10.00

DYŻURY KSIĘŻY

Poniedziałek: ks. Mariusz
Wtorek: ks. Proboszcz
Środa: ks. Mariusz
Czwartek: ks. Dariusz
Piątek: ks. Wojciech

Msze św.

Niedziela

7.00, 9.00, 10.30, 11.45,
13.00, 18.00

Dni powszednie

7.00, 8.00, 18.00

Nabożeństwa stałe:

Nowenna do MB
Nieustającej Pomocy
w środy o godz. 18.00
Koronka do Miłosierdzia
Bożego w piątki po Mszy
św. wieczornej

I piątki miesiąca Adoracja
Najśw. Sakramentu po
Mszy Św. wieczornej do
godz.21:00

I Sobota miesiąca
o godz. 8:00 Msza Św.
wynagradzająca ku czci
Niepokalanego Serca NMP

We wtorki całodzienna
Adoracja Najśw. Sakr.

Odwiedziny chorych

na indywidualne
wezwanie

Chrzest św.

w II i IV niedzielę podczas
Mszy św. o godz. 13.00

Kard. Stefan Wyszyński, prymas Polski



Stefan Wyszyński urodził się 3 sierpnia 1901 r. w Zuzeli na Bugiem w zaborze rosyjskim, na granicy Mazowsza i Podlasia. Był dzieckiem Stanisława (1876-1970) i Julianny Wyszyńskich (1877-1910) z domu Karp. Jego ojciec nie posiadał gospodarstwa, lecz był organistą. Przyszły kardynał wychowywał się na historycznym pograniczu Korony i Litwy. Mama była czcicielką Matki Bożej Ostrobramskiej a ojciec Częstochowskiej. W domu silnie kultywowano tradycje patriotyczne. Wyniesiona ze środowiska rodzinnego religijność Stefana Wyszyńskiego była dość prosta ale zarazem pogłębiona, z silną nutą maryjną. Ta właśnie nuta uległa wzmocnieniu po śmierci Matki, która zmarła 31 października 1910 r. (miał wtedy 11 lat). Stefan wychował się w licznej rodzinie, gdyż jego ojciec wszedł w drugi związek małżeński. Miał dobre relacje z swoim przyrodnim rodzeństwem. Doskonale kontakt miał z ojcem. Wraz z nim uczestniczył w nielegalnej restauracji mogił powstańców styczniowych. Stefan jako kilkuletni został ministrantem. W 1912 r. zdał egzaminy i rozpoczął naukę w Warszawie w prywatnym gimnazjum Wojciecha Górskiego z polskim językiem wykładowym. Od września 1915 r. z powodu frontu niemiecko-rosyjskiego, oddzielającego drogę do Warszawy, kontynuował naukę w Łomży w Męskiej Szkole Handlowej im. Piotra Skargi. Podczas nauki w Łomży wstąpił do powstającego harcerstwa, co miało duże znaczenie dla jego dalszej formacji. Należał do środowiska skautowego, które zainicjował w Łomży ks. Kazimierz Lutosławski, jedna z bardziej wybitnych postaci Kościoła warszawskiego, twórca Krzyża Harcerskiego, a po uzyskaniu niepodległości posel z ramienia Narodowej Demokracji. Kiedy zdecydował się na kapłaństwo, wybrał nie diecezjalne seminarium w Płocku, o średnim poziomie, lecz ambitniej – seminarium we Włocławku. W latach 1917 – 1920 uczęszczał do liceum Piusa X we Włocławku, po którego ukończeniu wstąpił do tamtejszego Wyższego Seminarium Duchownego. Był człowiekiem słabego zdrowia. Miał chore płuca, a kiedy kończył seminarium, wątpiono, czy warto go wyswięcać. Został wyswięcony indywidualnie na mocy specjalnej decyzji biskupa 3 sierpnia 1924 r. w katedrze we Włocławku z rąk bp. Wojciecha Owczarka. Mszę prymicyjną odprawił 5 sierpnia 1924 r. na Jasnej Górze, by, jak pisał, „mieć Matkę, która nie umiera”. Po święceniach przez rok pracował jako wikariusz przy parafii katedralnej we Włocławku, był prefektem w szkole przy fabryce celulozy oraz redaktorem dziennika diecezjalnego „Słowo Kujawskie”. W 1925 r. rozpoczął studia na KUL z zakresu prawa kanonicznego i katolickiej nauki społecznej, zakończone w 1929 r. obroną doktoratu nt. Prawa Kościoła do szkoły. Był uczniem ks. prof. Antoniego Szymańskiego, jednego z najwybitniejszych polskich przedstawicieli katolickiej nauki społecznej. W Lublinie poznał też ks. Władysława Kornilowicza, który miał duży wpływ na jego formację duchową i intelektualną. Podczas pobytu na KUL związał się ze środowiskiem „Odrodzenia” (ruchu młodej inteligencji katolickiej). Dzięki „Odrodzeniu” zbliżył się do

katolickiej inteligencji, z którą bliskie kontakty utrzymywać będzie do śmierci. W 1929 r. uzyskał stypendium naukowe, dzięki któremu odwiedził specjalizujące się w katolickiej nauce społecznej ośrodki naukowe w Austrii, Włoszech, Francji, Belgii, Holandii i Niemczech. Zapoznawał się m.in. z działalnością Akcji Katolickiej, chrześcijańskich stowarzyszeń i związków zawodowych. Owocem tej podróży była publikacja „Główne typy Akcji Katolickiej za granicą” (Lublin 1931). Po powrocie w 1930 r. do Włocławka był wykładowcą w seminarium duchownym, prowadził Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy, był asystentem kościelnym Chrześcijańskich Związków Zawodowych oraz publicystą, a od 1932 r. redaktorem naczelnym „Ateneum Kapłańskiego”. Nadał mu specyficzny, społeczno-kulturalny profil. Było to wówczas pismo nowatorskie, a jednocześnie zajmujące stanowisko w pełni zgodne z doktryną Kościoła – do czego Wyszyński przez całe życie przywiązywał dużą wagę. Prowadził też wykłady z ekonomii społecznej w Seminarium Duchownym we Włocławku. W latach trzydziestych ks. Wyszyński wydał książkę pt. „Inteligencja w straży przedniej komunizmu”. Działalność w Akcji Katolickiej, organizował m.in. Katolicki Związek Młodzieży Robotniczej, sieć Katolickich Uniwersytetów Ludowych. Zaangażowanie społeczne ks. Wyszyńskiego dostrzegł kard. August Hlond, który w 1937 r. zaprosił go do Rady Społecznej przy Prymasie Polski. Po wybuchu drugiej wojny światowej przewidując, że może być poszukiwany przez gestapo opuścił Włocławek. Od lipca 1940 r. był kapelanem niewidomych dzieci oraz sióstr franciszkanek służebnic Krzyża w Laskach, które znalazły schronienie w Kozłowie na Lubelszczyźnie, a potem w Żułowie. W październiku 1940 zagrożony chorobą płuł wyjechał na krótko do Zakopanego, gdzie w przypadkowej łazience został aresztowany. Udało mu się uciec zanim ustalono jego tożsamość. W czerwcu 1942 r. przyjechał do Łasek pod Warszawą i jako kapelan zakładu dla niewidomych został do zakończenia wojny. W Warszawie prowadził wykłady na tajnych uniwersytetach. W 1944 r. przystąpił do Armii Krajowej, nosił pseudonim Radwan II. W czasie powstania warszawskiego był kapelanem w szpitalu powstańczym w Laskach. W marcu 1945 r. powrócił do Włocławka, gdzie był rektorem Seminarium Duchownego, które wymagało odbudowy. Jednocześnie z powodu braku księży, wymordowanych przez Niemców sprawował funkcję proboszcza w dwóch parafiach oraz redaktorem „Ładu Bożego” i „Ateneum Kapłańskiego”. Wydana po wojnie jego książka nosi tytuł „Duch pracy ludzkiej”. Jest to jasny i głęboki, wykład teologii pracy, który to temat ten przez lata był obecny w jego myśli i homiletyce. Pracę ukazywał jako ważną drogę do świętości. Założyciel Opus Dei św. Josemaria Escriva de Balaguer znał tę książkę i polecał ją jako lekturę duchową swoim duchowym podopiecznym. Z jego inspiracji w 1957 r. książka ta została przetłumaczona na większość języków europejskich. Biskupem został mianowany 4 marca 1946 r. Wspominał, że nominacją był „mocno przestraszony”. Poprosił o czas do namyślu, ale szybko przekonały go słowa kard. Hlonda, że papieżowi się nie odmawia. Sakrę biskupią przyjął 12 maja 1946 r. na Jasnej Górze, a ingres do katedry w Lublinie odbył 26 maja. Porządkował zniszczoną przez okupację diecezję, wizytował parafie, wygłaszał liczne kazania, szczególnie w dzielnicach robotniczych Lublina, prowadził rekolekcje, organizował kursy katechetyczne, wykładał na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim i opiekował się nim jako wielki Kanclerz. 22 października 1948 r. niespodziewanie zmarł kard. August Hlond. Przed śmiercią jako swego następcę wskazał bp Stefana Wyszyńskiego. Pius XII decyzję o nominacji podjął już 12 listopada, a 16 listopada podpisał bullę, w której powołał Wyszyńskiego na arcybiskupa gnieźnieńskiego i warszawskiego, prymasa Polski. Jednak wedle opinii

Konferencji Episkopatu Polski, funkcje prymasa Polski, jako metropolity gnieźnieńskiego oraz arcybiskupa warszawskiego powinny zostać rozdzielone, ale papież się z tym nie zgodził. Ingres do katedry w Gnieźnie nowy prymas odbył 2 lutego, a 6 lutego 1949 r. do prokatedry w Warszawie (katedra św. Jana leżała jeszcze w gruzach). W liście, jaki z okazji ingresu ogłosił do wiernych obu archidiecezji pisał: *„Nie jestem ci ja ani politykiem, ani dyplomata, nie jestem działaczem ani reformatorem. Jestem natomiast ojcem waszym duchowym, pasterzem i biskupem dusz waszych, jestem apostołem Jezusa Chrystusa”*. Stefan Wyszyński został wyposażony w specjalne pełnomocnictwa Stolicy Apostolskiej, otrzymane w spuściznie po kard. Hlondzie, Dawały mu one uprawnienia legata papieskiego wobec całego Kościoła w Polsce, jurysdykcję nad ziemiami poniemieckimi, szczególne uprawnienia dotyczące katolickich obrządków łacińskich żyjących na terenie Związku Sowieckiego oraz jurysdykcję nad katolickimi obrządkami wschodnimi w Polsce. Komuniści po sfalszowaniu wyborów w styczniu 1947 r. i wyeliminowaniu opozycji politycznej jak i antykomunistycznego podziemia, rozpoczęli intensywną walkę z Kościołem. Jej celem była eliminacja Kościoła ze sfery publicznej oraz podporządkowanie go państwu. Państwo na początku 1950 r. przejęło Caritas, kościelną ziemię i dużą część nieruchomości. Zamykano prowadzone przez Kościół szkoły, szpitale, wydawnictwa, nastąpiła likwidacja stowarzyszeń katolickich. Prymas, wobec tej nowej sytuacji próbował więc szukać dla Kościoła „modus vivendi” z władzą. Uważał, że skoro komuniści przejęli rząd w Polsce z uwagi na warunki geopolityczne, to muszą je przez jakiś czas sprawować. Stąd zgodził się na „Porozumienie” z 1950 r., które na okres kilku lat szalejącego stalinizmu wyhamowało frontalny atak na Kościół. W zamian za potępienie wciąż walczących oddziałów partyzanckich oraz uznanie nowej granicy zachodniej uzyskał zgodę na naukę religii w szkołach i działalność KUL. Jednak prymasowska gotowość do porozumienia miała ściśle określone granice. We wrześniu 1953 r. wobec próby przejęcia przez komunistów kontroli nad nominacjami w Kościele, a więc ubezwłasnowolnienia biskupów, prymas Wyszyński (od stycznia kardynał) wypowiedział kategoryczne: „Non possumus!” – świadomie narażając się na uwięzienie. W maju 1953 roku prymas w imieniu Episkopatu napisał do Bolesława Bieruta memoriał, kończący się słowami: *„gdyby postawiono nas wobec alternatywy: albo poddanie jurysdykcji kościelnej jako narzędzia władzy świeckiej, albo osobista ofiara, wahać się nie będziemy. Pójdziemy za głosem apostołowskiego naszego powołania i kapłańskiego sumienia, idąc z wewnętrznym pokojem i świadomością, że do przesładowania nie daliśmy powodu, że cierpienie staje się naszym udziałem nie za co innego, lecz tylko za sprawę Chrystusa i Chrystusowego Kościoła. Rzeczy Bożych na otaczach Cezara składać nam nie wolno. Non possumus”*. Trzy miesiące później, 25 września 1953 r. prymas Wyszyński został aresztowany. Bez aktu oskarżenia, procesu i wyroku był więziony przez trzy lata – do 28 października 1956 r. Do jesieni 1956 r. przebywał w kolejnych miejscach odosobnienia: Rywałdzie Królewskim (do 12 października 1953 r.), Stoczku Warmińskim (do 6 października 1954 r.), Prudniku Śląskim (do 26 października 1955 r.) oraz Komańcy (do 28 października 1956 r.). Podczas pobytu prymasa w Komańcy powstał tekst jasnogórskich Ślubów Narodu Polskiego, pomysłańch jako odnowienie ślubów lwowskich Jana Kazimierza z czasów Potopu szwedzkiego. Ponieważ kardynał Wyszyński wciąż był więziony, tekst ślubów odczytał bp Michał Klepacz 26 sierpnia 1956 r., w obecności blisko miliona pielgrzymów, przybyłych na Jasną Górę. Po odzyskaniu wolności 28 października 1956 r. prymas, w latach 1957 – 1966 prowadził Wielką Nowennę, która miała przygotować naród na obchody Millennium Chrztu Polski. Były one szeroko zakrojonymi projektami odnowy społecznej,

moralnej przemiany narodu, przy okazji wymierzonymi w system komunistyczny jako źródło społecznej degeneracji moralnej. Z jego inicjatywy rozpoczęło się Nawiedzenie, czyli wędrowka Matki Bożej w kopii Obrazu Jasnogórskiego po wszystkich polskich parafiach. Nowenna zakończyła się 3 maja 1966 r. Aktem Oddania Narodu Matce Bożej za wolność Kościoła w Polsce i na świecie. Te wielkie projekty duszpasterskie kard. Wyszyńskiego – realizowane w państwie komunistycznym – robiły w Kościele powszechnym gigantyczne wrażenie. Większość hierarchii patrzyła na to ze zdumieniem i podziwem. Zyskał na tym Kościół w Polsce, stając się w tym czasie istotnym punktem odniesienia dla Kościoła powszechnego. W latach 1962-1965 kard. Wyszyński brał czynny udział w pracach Soboru Watykańskiego II, najpierw w jego przygotowaniu, a potem w obradach wszystkich czterech Sesji. Podczas pierwszej sesji soborowej został mianowany przez papieża Jana XXIII członkiem Sekretariatu do Spraw Nadzwyczajnych, a później przez kolejnego papieża Pawła VI, członkiem Prezydium soboru. Wielokrotnie przemawiał podczas spotkań plenarnych, składał pisemne memoriały, prowadził wykłady czy udzielał wywiadów. W nurt prac soborowych włączył cały Kościół w Polsce, inicjując w nim modlitwy w intencji Soboru m.in.: Czuwania Soborowe z Maryją Jasnogórską. Biskupi polscy złożyli na III Sesji Soboru specjalny memoriał do Ojca Świętego z prośbą o ogłoszenie Maryi Matką Kościoła i oddanie Jej świata. Dokonało się to dnia 21 listopada 1964 roku, na zakończenie III Sesji. Papież Paweł VI, ku wielkiej radości wszystkich biskupów ogłosił Maryję Matką Kościoła. Kardynał Wyszyński był też jednym z inicjatorów słynnego ośrędzia biskupów polskich i biskupów niemieckich, co spotkało się z ostrą reakcją władz komunistycznych. Na zakończenie obrad Soboru Watykańskiego II, w przyjętym przez Prymasa liście biskupów polskich do niemieckich, napisano m. in.: *„W tym ogólnochrześcijańskim, a zarazem bardzo humanitarnym duchu wyciągamy do Was nasze donie z ław kończącego się Soboru, udzielamy przebaczenia i prosimy o przebaczenie. A jeśli wy – biskupi niemiecy i ojcowie soborowi – umiecie po bratersku nasze wyciągnięte donie, wówczas dopiero będziemy mogli ze spokojnym sumieniem obchodzić w Polsce nasze Milenium w sposób całkowicie chrześcijański.”* Słowa te spotkały się z niemal histeryczną nagonką ze strony władz komunistycznych. W 1972 dzięki jego długoletnim staraniom Stolica Apostolska ostatecznie potwierdziła polskie diecezje na ziemiach zachodnich i północnych oraz uznała granice zachodnie PRL. We wrześniu 1978 r. kard. Wyszyński odbył podróż do Niemiec, która stała się znakiem chrześcijańskiego przebaczenia oraz pragnienia jedności i pokoju. W Fuldzie delegacja polska spotkała się z niemiecką Konferencją Episkopatu. Ponadto odwiedziła: Kolonję, Neviges, Monachium, Dachau, Frankfurt, Moguncję. *„Europa – mówić wówczas – musi dostrzeć ponownie, że jest ona nowym Betlejem – dla świata, dla ludów i narodów. (...) Wśród współczesnych wojen i wieści o wojnach, Europa – która otrzymała przez Kościół powszechny pokój, jakiego świat nie jest zdolny dać, nie może być ciągle fabryką amunicji, międzynarodowym targowiskiem i dostawcą broni, nie może nadal być poligonem dla doświadczień wojennych, czy też miejscem samoudręki ludów i narodów.”* Prymas przewodniczył wszystkim uroczystościom milenijnym 1966 r., przemierzając wraz z całym Episkopatem „Szlak Tysiąclecia” w wielkim dziękczynieniu Narodu i Kościoła. Na wszystkich stacjach milenijnych głosił słowo Boże. Prześladowanie Kościoła jednak nie ustawało. Władze przyspuściły niezwykle ostry atak na osobę Kardynała Prymasa. Nie zgodzili się na przyjazd Ojca Świętego Pawła VI na Jasną Górę. Punktem kulminacyjnym uroczystości milenijnych było święto Królowej Polski, 3 maja 1966 r. W tym dniu Prymas wraz z całym Episkopatem, wobec kilkuset tysięcznej rzeszy wiernych zebranych u stóp Jasnej Góry,

dokonał wiekopomnego Aktu całkowitego Oddania Polski w niewolę Matce Chrystusowej za wolność Kościoła w Ojczyźnie i w świecie. Z punktu widzenia politycznego sukcesem Prymasa było przede wszystkim zachowanie samodzielności i autonomii Kościoła katolickiego od państwa komunistycznego – dzięki czemu udało się obronić resztki samodzielności społecznej Polaków. 5 września 1971 r. wypełniając milenijne zobowiązania Narodu, w poczuciu współodpowiedzialności za cały Kościół, Prymas Wyszyński dokonał wraz ze wszystkimi biskupami polskimi na Jasnej Górze Aktu oddania Maryi, Matce Kościoła całej rodziny ludzkiej. W październiku 1971 r. udał się do Rzymu na kolejny Synod Biskupów oraz uczestniczył w pracach Kongregacji ds. Kapłanów i Papieskiej Komisji Rewizji Prawa Kanonicznego. Wraz z dwutyścijną rzeszą pielgrzymów z kraju uczestniczył w Bazylecie świętego Piotra w Rzymie w uroczystościach beatyfikacyjnych ojca Maksymiliana Kolbego. Prymas Wyszyński był twórcą oryginalnej koncepcji „teologii narodu”. Koncepcja ta wchodzi z założenia, że naród jest wspólnotą naturalną, równie naturalną co rodzina, co więcej, że jest doczesnym nośnikiem pewnych wartości nadprzyrodzonych. „Naród” kard. Wyszyński rozumiał jako pewien sposób egzystencji człowieka – także w sferze nadprzyrodzonej – zgodnie z teologiczną prawdą, że łaska buduje na naturze. 26 sierpnia 1978 r. brał udział w konklawe, które wybrało papieża Jana Pawła I, a 16 października 1978 w konklawe, które wybrało kardynała Karola Wojtyłę na papieża. W dniach 2–10 czerwca 1979 przyjął Ojca świętego Jana Pawła II w Polsce, podczas jego pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny. Podczas wydarzeń marcowych 1968 r. Prymas zdecydowanie występował w obronie podstawowych praw człowieka i Narodu. Wołał: *„Nie wolno bić! Chrześcijanin nigdy na nikogo ręki nie podnosi, bo w każdym widzi godność dziecienia Bożego. Ugodzony może wydawać się sponiewieranym. Ale bardziej poniewiera się ten, który uderza, niż ten, który jest uderzany... Najmilsi, przezwyciężajcie nienawiść miłością.”* Po tragicznych wypadkach na Wyrbrzeżu w grudniu 1970 r. Prymas wypowiedział wstrząsające słowa: *„Wasz ból jest naszym wspólnym bólem. Gdybyśmy mogli w poczuciu sprawiedliwości i ładu, wziąć na siebie całą odpowiedzialność za to, co się ostatnio stało w Polsce, wzięlibyśmy jak najchętniej... Bo w Narodzie musi być ofiara okupująca winy Narodu... Jakżebyśmy chcieli w tej chwili – gdyby ta ofiara przyjęta była – osonić wszystkich przed bólem, przed męką.”* Swą nadzieję na przemiany Prymas wiązał z faktem, że komunizm jest systemem tak bardzo zdegenerowanym, że – prędzej czy później – zapadnie się. Uważał, że na ten właśnie moment trzeba się przygotować, nie narażając się na zbyteńskie straty lecz wychowując ludzi do tego, by wewnętrznie byli wolni. Po wybuchu strajków w sierpniu 1980 r. na Wyrbrzeżu Prymas spotyka się z Gierkiem, a później 26 sierpnia wygłasza kazanie na Jasnej Górze. Prymas mówił w nim o potrzebie wolności związkowej oraz o konieczności upomnienia się o swobody społeczne. Zainicjował przezeń stanowisko Rady Głównej Episkopatu, która wydała 28 sierpnia oświadczenie jednoznacznie popierające postulaty strajkujących. Do Stoczni Gdańskiej wysłał Romualda Kukulowicza jako swego osobistego wysłannika. Wobec napiętej sytuacji polityczno – społecznej Prymas Wyszyński podejmował starania mające na celu łagodzenie konfliktów na linii rząd – opozycja. W latach 1980 – 1981 pełnił rolę pośrednika w negocjacjach pomiędzy władzą, a „Solidarnością”. Przede wszystkim jednak Prymas cały czas troszczył się o zachowanie w Polsce pokoju społecznego. Na ostatnim spotkaniu z kierownictwem „Solidarności” w marcu 1981 r. tonował radykalne nastroje i mówił: *„Chyba ani ja ani panowie nie darowalibyśmy sobie, gdyby popłynęła krew chociaż jednego młodego chłopca.”*

Był przekonany, że nie mamy żadnych szans w siłowej konfrontacji z reżimem. Uważał, że w tym momencie trzeba się skoncentrować na budowie struktur i samokształceniu, po to, by być silniejszym na dalszych etapach rozwoju sytuacji. W marcu 1981 r. nastąpił początek śmiertelnej choroby na tle nowotworowym. 22 maja 1981 r. wypowiedział ostatnie przemówienie do Rady Głównej Episkopatu. Powiedział m.in.: *„Żadnych prób w mojej intencji nie zanoszę do Matki Najświętszej. (...) Waszą żywą wiarę zawsze podziwiałem i waszą gorliwość apostołską, której nie zawsze mogłem sprostać. Same uczucia wdzięczności. Do nikogo – najmniejszego żalu. Na nikim – najmniejszego zawodu, wszystkim pozostawiam moje serce, które nie zabiera ze sobą żadnego zastrzeżenia w stosunku do żadnego z biskupów, do kapłanów i ludu Bożego. Wszystkie nadzieje, to Matka Najświętsza. I jeżeli jaki program – to Ona.”* Prymas Polski Stefan kardynał Wyszyński zmarł 28 maja 1981 r. w Warszawie, w uroczystości Wniebowstąpienia Pańskiego. Miał 80 lat, z których 57 przeżył jako kapłan. Trumna z jego ciałem spoczęła w podziemiach katedry św. Jana w Warszawie, a pogrzeb 31 maja 1981 r., z udziałem kard. Agostino Casarolego reprezentującego Ojca Świętego przebywającego w szpitalu po zamachu, stał się wielką manifestacją religijną i narodową.

[Marcin Przeciszewski]

Kim była Matka Czacka?



Róża Czacka pochodziła z bardzo zamożnej, zasłużonej ziemiańskiej rodziny. Urodziła się 22 października 1876 r. w Białej Cerkwi (obecnie na Ukrainie), jako szóste z siedmiorga dzieci Zofii i Feliksa Czackich. 19 listopada 1876 r. została ochrzczona w tamtejszym kościele parafialnym. W 1882 r. rodzina Czackich przeniosiła się do Warszawy. Zamieszkali w Pałacu Krasieńskich przy Krakowskim Przedmieściu. Róża była dzieckiem wrażliwym i nieśmiałym. Jak wspominała, jej relacje z matką i rodzeństwem były dość trudne. Serdeczne porozumienie łączyło ją z ojcem, który poświęcał jej wiele czasu i wtajemniczał w wiele spraw związanych z zarządzaniem majątkiem – niewykluczone też, że po nim właśnie odziedziczyła zmysł organizacyjny. Bardzo ważną osobą w życiu Róży okazała się też babka ze strony ojca, Pelagia z Sapiechów Czacka. To jej w dużej mierze zawdzięczała wychowanie patriotyczne i religijne. Uczyła się czytać na jej kolanach, z francuskiego egzemplarza książki „O naśladowaniu Chrystusa” Tomasza à Kempis. Była to książka, która towarzyszyła jej przez całe życie. Od dzieciństwa miała problemy ze wzrokiem. Do ostatecznej jego utraty przyczynił się niefortunny upadek z konia. Operacje, leczenie i rehabilitacja nic nie pomagały. Nie było łatwo się z tym pogodzić i młodej, 20 – letniej dziewczynie i jej rodzinie. Kilka lat później w 1898 r., gdy planowana była kolejna operacja, Róża usłyszała od lekarza: *„Wzroku pani nie odzyska, gdyż jest bezpowrotnie stracony. Wszelkie dalsze starania i zabiegi już nic nie dadzą. Zamiast tego niech pani pomyśli raczej o zajęciu się losem 18 tys. niewidomych w Królestwie Polskim, o których do tej pory nikt się nie zatroszczył”*. Na 3 dni zamknęła się w pokoju. Podjęła

wówczas decyzję, która zaprowadziła ją do ofiarowania swojego życia niewidomym. Przygotowała się do tego przez 10 lat. Rozpoczęła autorehabilitację i uczyła się samodzielnego życia jako niewidoma. Odbывała też liczne podróże zagranicę, już nie po to, by się leczyć, ale by szukać inspiracji i poznawać nowoczesne koncepcje oraz metody pracy z niewidomymi. Bardzo ważną inspiracją w tym względzie była dla Róży Czackiej myśl wybitnego francuskiego tyfologa, Maurice'a de la Sizeranne. Koncepcja Sizeranne polegała m.in. na tym, by nie ograniczać się do jałmużny wobec niewidomych ale pomagać im stawać się użytecznymi dla społeczeństwa. Koncepcję tę Róża przejęła i na niej postanowiła opierać swoje działania, zarówno w ramach indywidualnej pomocy niewidomym, jak i w ramach założonego przez siebie Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi. Po śmierci ojca w 1909 r. zyskała samodzielność finansową i zdecydowała się cały swój majątek przeznaczyć na pomoc niewidomym. Wspierała ich materialnie, organizowała naukę, min. naukę koszykarstwa, naukę Braille'a. Założyła pierwsze schronisko dla niewidomych dziewcząt w Warszawie przy ul. Dzielnej 37, biuro przepisywania książek brajlowskich. Powołała też Patronat, mający na celu otwartą opiekę nad niewidomymi i ich rodzinami. W 1913 r. powstała regularna szkoła dla niewidomych chłopców, pierwsza, w której uczono pisanie brajlem w języku polskim, zorganizowane zostały pierwsze kolonie letnie dla niewidomych dzieci. Zaczęło też działać przedszkole dla niewidomych dzieci – instytucja zupełnie pionierska, której wówczas nie było nawet we Francji. W 1915 r. Róża udała się w odwiedziny do swojego brata na Wołtynie. Tam zatrzymała ją działania wojenne. Nie mogła wrócić do Warszawy. Zdecydowała się pozostać w Żytomierzu, gdzie spędziła 3 lata. Był to czas jej osobistych refleksji i wyboru nowej drogi życiowej. Pod kierownictwem duchowym ks. Władysława Krawieckiego rozpoczęła nowicjat tercjarski, całkowicie zmieniając tryb życia i podejmując praktykę radykalnego ubóstwa. 19 listopada 1917 r. przywdziała zakonny habit przyjmując imię zakonne s. Elżbieta od Ukrzyżowania Pana Jezusa. 28 maja 1918 r. wróciła do Warszawy, po czym na stałe zamieszkała w zakładzie Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi przy ul. Polnej. Myśl o zgromadzeniu zakonnym, którego charyzmatem byłaby opieka nad niewidomymi towarzyszyła Róży Czackiej już od dawna. Jeszcze w 1910 r. podczas podróży do Francji poznała Siostry Niewidome św. Pawła, które były dla niej inspiracją. Pomysł sprowadzenia tego zgromadzenia do Polski nie miał jednak szans na realizację. Idea nowego zgromadzenia powstała w Żytomierzu. Konstytucje na prośbę Róży napisał ks. Krawiecki a ona sama przez fakt ślubów stała się pierwszą zakonnicą. Formalnie Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża powstało 1 grudnia 1918 r. Powołanie go nie było łatwe, wiele osób duchownych traktowało ten pomysł jako rodzaj hrabowskiej chimery. „Zachciało się ślepej babie zakon zakładać” – z takimi opiniami spotykała się s. Elżbieta podczas swoich wizyt w warszawskiej kurii. Wbrew nim jednak kard. Kakowski zaakceptował działalność matki, a podczas jednej z wizyt w kurii poznała ona ks. Władysława Kornilowicza, późniejszego ojca duchowego Lasek. Był to niezwykle kapłan, o bardzo szerokich horyzontach i osobistej świętości, obdarzony szczególnym charyzmatem słuchania, docierania do osób poszukujących i wątpiących, którym nie do końca było po drodze z Panem Bogiem a zwłaszcza z Kościołem. Lgnęli do niego młodzi. Jesienią 1918 r. wokół osoby ks. Kornilowicza powstało słynne Kółko, nieformalna grupa, w której toczono żarliwe dyskusje, poszukując prawdy i sensu życia. Uczestnicy tych spotkań byli często niewierzący lub świeżo nawróceni. Powstanie i rozwój Kółka zbiegło się w czasie z zawiązaniem znajomości przez ks. Kornilowicza z matką Czacką. Znajomość ta zaowocował

głębokim związkiem wielu członków Kółka z jej dziełem. Wystarczy wspomnieć, że cztery osoby z tego środowiska wstąpiły do Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża a z grona Kółkowiczów wywodziли się pierwsi świeccy współpracownicy matki Czackiej, w tym Antoni Marylski, jej duchowy syn i przyszły budowniczy Lasek. We współpracy z ks. Kornilowiczem kształtował się charyzmat Dzieła tworzonego przez matkę Czacką – charyzmat służby niewidomym nie tylko na ciele ale też na duszy. Warto w tym kontekście wspomnieć też o Bibliotece Wiedzy Religijnej – rozwijającym się od 1919 r. księgozbiore zawierającym literaturę religijną oraz wartościową literaturę popularną, w tym dziecięcą, który w 1939 r. liczył 17 tys. książek i korzystało z niego kilkanaście tysięcy czytelników. Biblioteka, która powstała z inspiracji ks. Kornilowicza, była jedną z placówek Dzieła matki Czackiej. W 1920 r. zmarł ks. Władysław Krawiecki. Duchowym kierownikiem matki Czackiej oraz jej powiernikiem w sprawach zgromadzenia i zakładu został ks. Władysław Kornilowicz. Powołanie księdza w 1922 r. na kierownika konwiktu dla księży studiujących w Lublinie spowodowało pewne rozluźnienie jego kontaktów z Dziełem. Stały się one na powrót bardzo silne od 1930 r., gdy ks. Kornilowicz zamieszkał już na stałe w Laskach. Warto zaznaczyć, że w latach 1922 – 1924 funkcję kapelana zakładu dla ociemniałych w Warszawie pełnił ks. Jan Zieja. W 1921 r. Antoni Daszewski przekazał matce Czackiej 5 morgów nieużytków w miejscowości Laski pod Warszawą. Zarząd TOnO podjął wkrótce decyzję o budowie w tym miejscu zakładu dla niewidomych. Zanim budowa ta została zrealizowana matkę Czacką czekały jeszcze dwa trudne wydarzenia – choroba nowotworowa oraz konflikt z Zarządem Towarzystwa. Konflikt ten dotyczył przede wszystkim pytania o katolicką tożsamość Dzieła oraz roli w nim Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża. Ostatecznie Zarząd podał się do dymisji i ukonstytuował się nowy. W tym samym czasie matka przechodziła operację usunięcia guza piersi. Choroba wydawała się bardzo poważna. Podczas pobytu w szpitalu poznała Antoniego Marylskiego, jednego z członków Kółka. To jemu została powierzona funkcja skarbnika w nowym Zarządzie TOnO oraz misja budowy zakładu w Laskach. Matka Czacka przeniosła się tam na stałe w marcu 1925 r. W wigilię Bożego Narodzenia, 24 grudnia 1925 r. ks. Władysław Kornilowicz poświęcił wybudowaną tam kaplicę pw. Matki Bożej Anielskiej – drewnianą – murowaną, nawiązującą w stylu do architektury zakopiańskiej. Odprawił w niej też pierwszą Mszą św. – Pasterkę. W 1926 r. do Lasek przeniesiona została większość agend Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi. Dalsze lata to systematyczny rozwój Dzieła. Do Lasek trafiały przede wszystkim dzieci z rodzin ubogich. Informacje nt. ośrodka, możliwości opieki i kształcenia rozchodziły się po Polsce przede wszystkim dzięki „Rycerzowi Niepokalanej” i „Posłańcowi Serca Jezusowego”. Rodzice przywozili swoje dzieci zostawiając im zwykle trochę prostego ubrania. Całą resztą – utrzymaniem i nauką – musiały się zająć matka i siostry. W 1926 r. zainicjowano w Laskach budowę internatu, tzw. „Domu Chłopców”. W 1927 r. powstała tam drukarnia brajlowska. Jeszcze przed wojną w Laskach uczyło się ok. 100 dzieci. Matka zresztą opiekowała się osobami niewidomymi nie tylko w Laskach. Zakład, w myśl koncepcji przyjętych niedługo przed swą założycielką, miał przede wszystkim przygotowywać niewidomych do życia w społeczeństwie, uczyć ich samodzielności, zawodu, przygotowywać do pracy dającej utrzymanie. W latach 1925-32 w samych Laskach pracowało już 17 inwalidów wzroku – 2 koszykarzy, pomocnik mechanika, robotnik, masażystka, telefonistka, 11 pracownic zatrudnionych w Biurze Przepisywania Książek Brajlowskich, przy powielaczu brajlowskim i w Dziale Tyfologii. W szkole pracowało

7 nauczycieli – 4 nauczycieli przedmiotów ogólnokształcących, jeden instruktor i 2 muzyków. W 1929 r. Laski wzięły udział w Polskiej Wystawie Krajowej w Poznaniu. Stoisko z wyrobami rzemieślniczymi obsługiwał niewidomy wychowanek Dzieła, Stefan Rakoczy. W 1934 r. projekt matki Czackiej ujednoliciający polski system pisania w brajlu zyskał zatwierdzenie Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego jako obowiązujący w całej Polsce. 11 listopada 1935 r. założycielka Lasek otrzymała Złoty Krzyż Zasługi za pracę z niewidomymi. Rok później przeprowadzona została ogólnopolska kwesta na rzecz niewidomych. W 1937 r. matka Czacka udała się do Rzymu. Papież Pius XI zaakceptował jej Dzieło – bez zastrzeżeń. W 1938 r. kard. Aleksander Kakowski zatwierdził Konstytucje Zgromadzenia na 5 lat. Już na początku września 1939 r. nastąpiła częściowa ewakuacja Lasek. Było to bardzo uzasadnione. W dniach od 17 do 21 września odbyła się tam bitwa, w czasie której doszło do zniszczenia zakładu w 75 procentach. Wysokość strat, w tym zniszczenie Biblioteki Tyflogicznej i brajlowskich podręczników szkolnych szacowano na sumę 1,5 mln. ówczesnych złotych. Matka Czacka pod koniec września 1939 r. przebywała w Warszawie, gdzie podczas bombardowania została ciężko ranna. Bardzo cierpiała. Siostry nosiły ją po ulicach miasta z miejsca na miejsce, wśród świszających pocisków – szukając pomocy. Ostatecznie 27 września udało się ją uzyskać. Dr Zofia Woyno, szara urszulanka przeprowadziła operację usunięcia matce Czackiej galki ocznej – bez narkozy i bez żadnych środków znieczulających. Dawno już ich w Warszawie zabrakło. Pod koniec 1939 r. Niemcy rozwiązali TONo. Laski pod nazwą Blindenanstalt otrzymały zezwolenie na nauczanie elementarne i zawodowe. Wiele sióstr i osób niewidomych przebywało wówczas w Żulowie na Lubelszczyźnie. Latem 1940 r. przenieśli się one do Kozłówki, gdzie ich kapelanem został ks. prof. Stefan Wyszyński, nazywający sam siebie uczniem ks. Kornilowicza. W 1942 r. przeniósł się on do Lasek, gdzie do 1945 r. pełnił funkcję kapelana Zakładu, będąc również kapelanem okręgu AK Żoliborz – Kampinos. Lata powojenne były trudne. We wrześniu 1946 r. zmarł ks. Władysław Kornilowicz. Choć udało się ponownie zarejestrować TONo, wiadomo było, że nowa władza będzie utrudniała działalność instytucji o tak wyraznie katolickim profilu jak Zakład w Laskach. Jedną z ważnych decyzji matki Czackiej w związku z tym było powołanie Rady Współpracowników Niewidomych. Jej celem była m.in. większa demokratyzacja Towarzystwa oraz stworzenie wśród samych niewidomych przeciwwagi dla grupy, która ulegała presji reżimu komunistycznego. Próba likwidacji Lasek i przekształcenia ich w placówkę dla niewidomych dzieci z upośledzeniem umysłowym podjęta została przez komunistyczne władze w 1952 r. Nie wiadomo do końca, dlaczego ta próba się nie udała. Wiele wskazuje na to, że kluczowa okazała się interwencja samych niewidomych, członków wspomnianej Rady. Już w grudniu 1948 r. matka Czacka przeszła pierwszy wylew. Miała świadomość pogarszającego się stanu zdrowia. W listopadzie 1949 r. Prymas Wyszyński mianował nową przełożoną generalną m. Benedyktę Woyczyńską. Matka Czacka poinformowała Prymas Wyszyński mianował nową przełożoną generalną m. Benedyktę Woyczyńską. Matka Czacka poinformowała o rezygnacji z funkcji przełożonej w liście zatytułowanym „Do moich dzieci małych i dużych”. W 1950 r. duchową opiekę nad Dziełem objął ks. Tadeusz Fedorowicz. Ostatnie 10 lat życia m. Elżbiety to lata ciężkiej choroby z aspektami demencji, powolnego umierania i cierpienia ofiarowywanego w intencji Dzieła. Mieszkała w pokoju przy kaplicy w Laskach. Modliła się i przeżywała swoje cierpienie, którego miała świadomość, w łączności z Bogiem. W jej notatkach i słowach ostatniej modlitwy zawarte jest świadectwo stanów mistycznych. Zmarła

15 maja 1961 r. 19 maja podczas uroczystego pogrzebu homilię wygłosił Prymas Stefan Wyszyński rozpoczynając ją od słów „Przedziwny jest Bóg w świętych swoich!”. /Maria Czerska/

Jak doszło do powstania Beatyfikacyjnego Obrazu Prymasa Tysiąclecia dla naszej parafii?



Gdy na początku 2020 roku nasz ksiądz proboszcz Maciej Kurzawa zaproponował mi namalowanie portretu Prymasa Stefana Wyszyńskiego, poczułam się zaszczycona. Mieszkam w Brwinowie od urodzenia- kościół p.w. św. Floriana jest moim kościołem parafialnym. Pracę koncepcyjną rozpoczęłam od poszukiwania odpowiedniej fotografii- udało mi się zdobyć kilka mniej popularnych ujęć z zasobów Muzeum Jana Pawła II i Prymasa Wyszyńskiego (nawiasem mówiąc-polecam gorąco wizytę w tym miejscu!). Potrzebowałam również „prawdziwego” księdza, żeby opracować odpowiednią pozę. Tu z pomocą przyszedł ksiądz Marian Wnuk, pozując do fotografii. Postanowiłam, że na portrecie Prymasa znajdzie się również wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej. Zamówiłam odpowiedniej wielkości krosno, które obłamał płótnem lnianym i zagruntowałam zaprawą bolusową, zawierającą czerwoną glinę, ażeby móc uzyskać większą głębię barw. Przygotowany szkic koncepcyjny przedstawiłam zleceniodawcy i uzyskałam akceptację. Termin wykonania pracy, czyli zapowiedziana data beatyfikacji - 7 czerwca 2020 r., był realny, choć czasu nie było zbyt wiele, zważywszy, że pracuję na pełnym etacie jako starszy wykładowca na Wydziale Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Jednak niespodziewanie realia uległy zmianie- czas pandemii unieruchomił nas w domach i nasze życie zrobiło się całkiem inne, niż dotychczas. Przybyło wolnego czasu (nie wszystkie zajęcia ze studentami można było prowadzić zdalnie), ale wena twórcza uleciała - częściowo z przyczyny perturbacji zdrowotnych a częściowo pewnie z powodu niejasnej przyszłości i zmiany terminu beatyfikacji księdza Prymasa na bliżej nieokreślony. Tak czy inaczej- portret, jedynie w formie szkicowej, dekorowałam mieszkanie parę tygodni. Proces malowania portretu z fotografii przedstawia się zupełnie inaczej, niż portretowanie pozującego modela. Fotografia w specyficznym sposób przetwarza formę przestrzenną na dwuwymiarową, jednak wcale nie wystarczy odrestaurować ją na płótnie. Dlatego dłuższy czas obserwowałam namalowany wizerunek, widząc, że



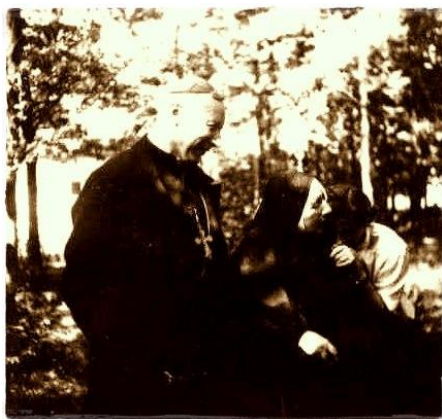


popelniał jakiś błąd, którego jednak nie potrafiłam znaleźć. Gdy wreszcie mi się udało, praca ruszyła „z kopyta” i malując systematycznie dokończyłam dzieło. Zaprezentowałam obraz

księdzu Proboszczowi i.. nie był w pełni zadowolony! Kontrowersja dotyczyła sposobu przedstawienia wizerunku Matki Boskiej Częstochowskiej, który - zdaniem księdza Proboszcza - winien niejako wyrzucić się z tła, bez obrysu konturu obrazu. Ja jednak zdecydowałam od początku, że wizerunek ten będzie konkretem „ulatuającym” z tła, dla zobrazowania idei peregrynacji obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, zainicjowanej i wcielonej w życie w ciężkich czasach właśnie przez Prymasa Wyszyńskiego. Czasy, w których żyjemy też okazują się niełatwe a Prymas Tysiąclecia ma być patronem od spraw trudnych! Dlatego przekazuję w darze ten obraz ku pożytkowi nas wszystkich, dziękując za to, co dokonało się za przyczyną Prymasa Wyszyńskiego - którego wielu z nas jeszcze pamięta i prosząc Go o wstawiennictwo i opiekę.

/Grażyna Macander-Majkowska/

List Matki Czackiej do Ks. Wyszyńskiego



Czcigodny i Drogi Księżu Profesorze.

Wielką pociechą dla mnie było to, że Ksiądz Profesor zechciał łaskawie być w M., chociaż rozumiem, że wymagało to dodatkowego trudu.

Dla p. W. była to na pewno łaska Boża szczególna, ale wielka i dla wszystkich, a zwłaszcza dla sióstr, tak bardzo pozbawionych pomocy religijnej.

Serdecznie też dziękuję za list, w którym Ksiądz Profesor z taką troskliwością dobrocią otwarcie przedstawił swoje wrażenie z pobytu w M. i tamtejsze warunki życia i pracy.

Na podstawie relacji p. H. i sióstr orientuję się już od dawna, że bardzo tam ciężko i że nie można pobytu tam traktować jako stan rzeczy na długo, mimo że i siostry, i inne osoby znoszą go z dobrą postawą wewnętrzną. Od dawna też i poważnie

myślmy, żeby temu zaradzić, ale dotąd nie udało się trudności pokonać.

Przewiezienie mieszkańców czy z powrotem tutaj, czy gdziekolwiek na większą odległość, wymaga środków lokomocji, których dostanie teraz jest zupełnie niemożliwe. Obecnie robimy starania o resztkówkę dla umieszczenia tam tej grupy. Może Bóg da, że ich wynik będzie pomyślny i że zdołamy też uzyskać furganki konieczne do przenosin, ale i to ostatnie będzie bardzo trudne, jeżeli w ogóle możliwe. Na razie, niestety, nic więcej w tej sprawie zrobić nie można.

Mam nadzieję, że Ksiądz Profesor podróż skończył szczęśliwie i bez szkody dla zdrowia, mimo niesprzyjającej pogody. Warunki pracy duszpasterskiej na tamtym terenie muszą być teraz pewnie bardzo trudne, ufam jednak, że znalazł je Ksiądz Profesor przynajmniej znośne. Bylibyśmy radzi, gdyby Ksiądz Profesor zechciał chociaż od czasu do czasu przy okazji przesłać trochę wiadomości o sobie.

Zapewniając o naszej serdecznej i stałej pamięci w modlitwie, łączę wyrazy czci i ręce Księdza Profesora całuję. -/m. E. Cz. dn. 24 III 1945



Refleksja na XXIII Niedzielę zwykłą

Jezus odbywa podróż po wschodniej stronie Jeziora Galilejskiego na obszarze zamieszkanym w znacznej mierze przez Greków. W czasie tej podróży Jezus dokonuje cudu uzdrowienia głuchoniemego. Ludzie, którzy przywieźli ze sobą chorego, proszą Jezusa, aby położył na nim swą rękę. Możliwe, że słyszeli o tym sposobie uzdrawiania przez Jezusa. Chrystus przetyka uszy chorego oraz używa swej śliny, którą nakłada na jego język. W starożytności uważano ślinę za środek leczniczy. Następnie spogląda w niebo i wypowiada słowo: "Effata". W tym momencie otwiera człowiekowi uszy i usta lecząc jego zmysły zewnętrzne ale otwiera mu także duszę lecząc jego zmysł duchowy. Trzeba się troszczyć o dobry słuch duchowy, bo tylko ten, kto dobrze słyszy Chrystusa, będzie także dobrze mówił. **/ks. Mariusz/**



Kilka słów od Prymasa Tysiąclecia

Choćby przegrał całkowicie zbierz się, zgnarnij, dźwignij, zacznij od nowa! Spróbuj budować na tym co w tobie jest z Boga.



Tweet od Papieża:

Nie należy podążać za Bogiem w marzeniach i wyobrażeniach o wielkości i potęgę, ale musimy Go rozpoznać w człowieczeństwie Jezusa, a w konsekwencji w człowieczeństwie braci i sióstr, których spotykamy na drodze życia. .



Ogłoszenia duszpasterskie

1. Dziś po mszy wieczornej o godz. 18 rozpoczynamy przygotowanie do sakramentu Bierzmowania. Przygotowanie obejmuje młodzież z klas II szkoły średniej.
2. Przy wyjściu z kościoła zbierane są dobrowolne ofiary do puszek na pomoc dla Afganistanu.
3. Jutro po mszy św. wieczornej na plebanii odbędzie się spotkanie wszystkich liderów grup parafialnych.
4. Zapraszamy chłopców i dziewczynki, którzy chcą posługiwać przy ołtarzu na spotkanie formacyjne w sobotę 11 września o godz. 10.
5. W przyszłą niedzielę 12 września uroczystość beatyfikacji ks. kard. Stefana Wyszyńskiego i matki Róży Czackiej. Zachęcamy do uczestnictwa w tej uroczystości poprzez transmisję telewizyjną.
6. W niedzielę 19 września zapraszamy uczniów klas pierwszych szkoły podstawowej na mszę świętą o godz. 11.45. Prosimy, aby dzieci zabrały ze sobą plecaki i przybory szkolne, które poświęcimy podczas mszy świętej.

Sakrament Chrztu Św. przyjęli:

Tymon Galecki, Ksawery Chmura, Hanna Mieczkowska, Kazimierz Makuch, Bartłomiej Jackiewicz, Jagoda Godlewska, Dobrosława Godlewska, Borys Wojcieszuk, Dominik Krajewski, Nikodem Szewczyk, Kacper Kwiecień, Antoni Orlik, Michalina Kananowicz, Wojciech Koźbiał, Liliana Polak, Matylda Chmurko, Przemysław Urbański, Sara Mozyko, Blanka Dudzińska, Feliks Wasilewski, Mikołaj Kupidura, Michał Bondarchuk, Filip Woźniak, Antoni Czajkowski, Zuzanna Dębska,



Sakramentalny związek małżeński zawarli:

Ewelina Przydatk - Sebastian Kulbacki
Małgorzata Panfic - Maciej Kubicki
Anna Azaryan - Kamil Szlagowski
Małgorzata Janikowska - Karol Wąsik
Magdalena Banaszek - Bartosz Jędrzejczak
Joanna Skowrońska - Mariusz Kurpiński
Karolina Zboińska - Artur Rajzyngier



W ostatnim czasie z naszej wspólnoty parafialnej odeszli:

- + Ryszard Michalski
- + Barbara Kaliszek
- + Anna Mroźewska
- + Tadeusz Nalej
- + Iwona Majeska
- + Zofia Mazurowska - Lorenzini
- + Irena Adamowicz - Dorogi
- + Maria Marszewska
- + Melania Wojtczak
- + Ryszard Zatyka
- + Krzysztof Boniecki
- + Bronisław Piętka
- + Halina Dębska
- + Grzegorz Skalski
- + Danuta Danisz
- + Henryk Pływaczewski
- + Edward Olejniczak



- + Jerzy Czuraj
- + Zofia Działek,
- + Marianna Sosnowska
- + Wojciech Nerczyński
- + Władysław Sobczyński

Z KALENDARZA LITURGICZNEGO

08 września
Urodziny Matki Bożej



Kościół katolicki obchodzi 8 września święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny. Nie wiemy dokładnie, kiedy narodziła się Maryja, a data tego święta wynika z tradycji kultu maryjnego. Świętowanie tego wydarzenia niesie głęboką treść teologiczną. Narodzenie Maryi było bezpośrednią zapowiedzią przyjścia Zbawiciela. Ojcowie Kościoła mówili, że Maryja poprzedza przyjście Mesjasza tak, jak nastanie jutrenki zapowiada pełny blask dnia. W liturgii bizantyjskiej prawdę tę wyrażają słowa: „Narodzenie Twoje, Boża Rodzicielko, zwiastowało radość całemu światu: z Ciebie bowiem wzeszło Słońce Sprawiedliwości, Chrystus, nasz Bóg”, a w liturgii zachodniej prośba o wstawienictwo tej, która „dla całego świata stała się nadzieją i jutrenką zbawienia”. Biblijne objawienie często podkreśla znaczenie urodzin osoby, która odgrywa ważną rolę dla historii zbawienia. Symbolika narodzin jest zapowiedzią nowego życia w wierze, chrztu, Bożego błogosławieństwa. W kanonie Pisma Świętego nie znajdujemy jednak opisu narodzenia i dzieciństwa Maryi, choć temat ten podejmują liczne apokryfy m. in. „Protoewangelia Jakuba”. Trudno jednak na podstawie tych pism odtworzyć prawdziwe wydarzenia z życia Matki Bożej. Tradycja mówi o tym, że jej rodzicami byli św. Anna i św. Joachim, którzy doczekali się córki dopiero w późnym wieku. Należy pamiętać, że Kościół wyznaje wiarę w niepokalane (ale nie dziewicze, jak w przypadku Jezusa Chrystusa) poczęcie Maryi, która została w ten sposób zachowana od skażenia grzechem pierworodnym. O randze świętej Narodzenia NMP świadczy fakt, iż uroczystość Niepokalanego Poczęcia Maryi jest obchodzona 8 grudnia, czyli dziewięć miesięcy przed wspomnieniem jej narodzin. Historia święta sięga czasu poświęcenia jerozolimskiego kościoła św. Anny, wzniesionego w V wieku na domniamanym miejscu urodzenia Maryi. Z Jerozolimy, gdzie otacza się czcياً figurkę Maryi jako małego dziecinka, święto przeniesiono w VI wieku do Konstantynopola a następnie na Zachód. Pod koniec VIII wieku w Rzymie obchodzono je bardzo uroczysto z procesją stacyjną przy świecach i pochodniach, a przyczynił się do tego papież Sergiusz I. Współcześnie kult Maryi Dzieciatka (Madonna Bambina) jest silnie rozpowszechniony we Włoszech. W polskiej tradycji dzień 8 września nosi także nazwę święta Matki Bożej Siewnej i jest związany z poświęceniem ziarna na nowy zasiew. Jednym z polskich sanktuariów maryjnych, które obchodzi uroczystości odpustowe w tym dniu, jest Gietrzwałd niedaleko Olsztyna, a także bazylika katedralna w Tarnowie.

Do użytku wewnętrznego
Redakcja: ks. Mariusz Białecki
Korekta: ks. Wojciech Koszutski

Nr. konta parafialnego: 51-9291-0001-0097-6464-2000-0010